Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 189. **Lwów, Sobota dnia 13. Sierpnia 1921.** **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.
Cena numeru 10 Mk.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 10.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

W oczekiwaniu rozstrzygnięcia.

SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA BLISKA ZAŁATWIENIA.

Paryż (EE.) Rzeczoznawcy z ramienia państw sprzymierzonych do spraw górnośląskich: Fromageot, Laroche, Hurst, Terrafranca zebrali się na posiedzenie o godz. 8.30 wspólnie z komisarzami ententy Le Rondem, Stuartem i Marinisem. Zgodnie ze wskazówkami Rady Najw. rzeczoznawcy zaprojektować mają granicę, przechodzącą przez obwód przemysłowy G. Śląska. Posiedzenie Rady Najw. rozpoczęło się o godz. 11, a skończyło o 1 popoł. Briand zawiadomił R. N., że narady ekspertów nie skończą się przed 7 wieczór, wobec tego wnioski będą mogły wpłynąć na porządek dzienny Rady Najw. dopiero we czwartek.

POLSCE PRZYZNANO 5 POWIATÓW, ORAZ MIASTA: OLEŚNO I LUBLINIEC.

Kraków. (Tel. wł.) (G.) „Il. Kurjer Codz." podaje następujące informacje z G. Śląska:

Bytom. Przedstawiciel dyplomatyczny Polski dowiaduje się ze źródła wysoce autorytatywnego, że rząd polski został zawiadomiony z Paryża, iż Polska otrzyma conajmniej 5 powiatów górnośląskich. W tej samej sprawie donoszą z Paryża: Sprawa górnośląska jest już częściowo przesądzona. Anglja zgodziła się, aby Polsce przyznać następujące powiaty: pszczyński, rybnicki, bytomski, katowicki, zabrski, oraz części powiatów oleskiego z miastem Olesno i lublinieckiego z m. Lubliniec. To, co stanowi podstawę obrad, zbliża się do projektu Sforzy. Gliwice przypadłyby Niemcom, natomiast jest możliwe, że Polska otrzyma część powiatu toszeckiego i oleskiego i węzeł kolejowy w pow. klimborskim.

JUŻ SIĘ RZECZOZNAWCY WYPOWIEDZIELI.

Paryż. (PAT.). Członkowie komisji międzysojuszniczej w Opolu oraz rzeczoznawcy ukończyli już sprawozdanie, które około południa złożyli sekretarjatowi Rady Najwyższej.

BERLIN PRZYGNĘBIONY.

Kraków. (Tel. wł.). (S) Z Berlina donoszą: Sfery polityczne niemieckie są przygnębione do tysiącznymi wynikami obrad. W ministerstwie spraw zagr. trwają dzień i noc bez przerwy konferencje.

WZNOWIENIE PROJEKTU LINJI SFORZY.

Warszawa. (EE.) Radio. Korespondent „Kur. Warsz." donosi z Paryża: Wiadomości ze źródeł miarodajnych upoważniają do obaw, że interesy polityce będą zbyt poświęcone dla osiągnięcia porozumienia. Według tych informacji komisja mieszana rzeczoznawców i wysokich komisarzy doszła do wniosków, wznawiających linję Sforzy, zmienioną tylko nieco na korzyść Niemiec. Polska ma więc powody do nieufności i sceptycyzmu.

NIEMCY MUSZĄ SIĘ WYRZEC NADZIEJI OTRZYMANIA CAŁEGO OKRĘGU PRZEMYSŁ.

Kraków. (Tel. wł.). (S) „Kurjer Codz." otrzymuje z Berlina: Z dobrze poinformowanych kół paryskich donoszą, że Niemcy muszą się wyrzec wszelkiej nadziei otrzymania całego okręgu przemysłowego. Najkorzystniejszym rezultatem, na jaki Niemcy mogą liczyć byłoby rozgraniczenie według pierwszego projektu Sforzy.

USTĘPSTWA ANGIELSKIE DLA POLSKI.

Paryż. (EE.) W nowych instrukcjach udzielonych przez Radę Najw. rzeczoznawcom niema już mowy o niepodzielności okręgu przemysłowego. Po raz pierwszy polecono rzeczoznawcom wskazać, w jaki sposób możnaby podzielić ten obszar bez szkody dla życia gospodarczego. Jest to niewątpliwem ustępstwem ze strony Anglji. Na podstawie nowych instrukcji rzeczoznawcy wznowili swe obrady na temat: które gminy G. Śląska nie mogą być odłączone od centrów przemysłowych i które linje kolejowe niezbędne są dla gospodarczego rozwoju tych okolic.

POLSCE PRZYPADNIE 70% GŁOSÓW.

Paryż. (EE.) W „Liberte" ukazał się artykuł poświęcony rozprawom nad wykreśleniem granic polsko-niemieckich. Traktuje on z zastrzeżeniem obiegające wieść, jakoby przyszła linja graniczna polsko-niemiecka wychodzić miała z północno-wschodniej części obszaru plebiscytowego i osiągając Odrę powyżej Raciborza cały trójkąt przemysłowy oddawała Niemcom. Według „Liberte" w kołach amerykańskich mówią, że Polacy otrzymają obszar, odpowiadający 70 proc. głosów oddanych za nimi. W kołach dyplomatycznych panuje zapatrywanie, że wobec decyzji Rady Najw. w sprawie podziału terenu przemysłowego Polacy i Niemcy mogą się bezpośrednio porozumieć w sprawie trudności ekonomicznych, które w związku z tem mogą się wyłonić.

PODZIAŁ OKRĘGÓW PRZEMYSŁOWYCH NA 16 STREF.

Paryż. (EE.) „Petit Jour." pisze, że rzeczoznawcy podzielili trójkąt przemysłowy na 16 stref. Ten podział ułatwi R. N. ustalenie granicy polsko-niemieckiej. Niewykluczone, że dyskusja w sprawie linji granicznej na posiedzeniu w dniu 11. bm. R. N. będzie bardzo ożywiona.

ZARZĄDZENIA PRZED OSTATECZNĄ DECYZJĄ.

Paryż. (PAT.). Dziennik „Journal" dowiaduje się od osobistości biorących udział w posiedzeniach Rady Najwyższej, że prawdopodobnie po ustaleniu przez Radę Najwyższą zasad podziału G. Śląska, nastąpi sprecyzowanie noty dyplomatycznej, która na mocy decyzji Rady Najwyższej będzie doręczona komisji ekspertów. W międzyczasie komisarze koalicyjni powrócą do Opola, ażeby przez odpowiedni rozdział wojsk poczynić potrzebne środki zaradcze. Następnie Rada najwyższa odbędzie w Paryżu, Boulogne albo w Londynie bardzo krótkie posiedzenie, na którem szefowie rządów złożą swoje podpisy na osobnym dokumencie.

*

POROZUMIENIE PEWNE.

Paryż. (PAT.). Rzeczoznawcy i komisarze pracowali cały dzień nad ustanowieniem należących do siebie kompleksów gmin w związku z wynikami plebiscytu. Rada Najwyższa określi, którędy będzie biec granica, opierająca się na stosunku ludności zamieszkującej odnośne kompleksy oraz na stosunku sił ekonomicznych. Sprawę tę ma Rada Najwyższa omówić na posiedzeniu czwartkowem. Panuje ogólne przekonanie, że dziś przyjdzie do porozumienia.

DROBNA ZWŁOKA W OBRADACH.

Paryż. (PAT). Komisja rzeczoznawców wbrew oczekiwaniom nie ukończyła wczoraj swoich czynności. Z oficjalnych kół słychać, że sprawozdanie komisji rzeczoznawców będzie ukończone dopiero w dniu dzisiejszym. Rada Najwyższa zadecydowała wobec tego, że dziś przedpołudniem nie będzie posiedzenia i że Rada zbierze się dopiero popołudniu o godz. 5, aby po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ekspertów rozpocząć potem nad niem swe obrady. „Journal" dodaje, że gdyby Rada Najwyższa miała dziś zadecydować o rozgraniczeniu G. Śląska, nie należy się spodziewać dziś ogłoszenia jej decyzji.

OSTATECZNA DECYZJA 12. SIERPNIA.

Londyn. (EE.) L. George spodziewa się, że R. N. skończy się 12. bm., tak, że 13. bm. będzie on już mógł wrócić do Londynu.

PRZED PRZYŁĄCZENIEM PSZCZYNY I RYBNIKA DO POLSKI.

Bytom. (EE.) Radio. Nadprezydent polecił landratom pszczyńskiemu i rybnickiemu, by przygotowali się do wyjazdu, ze względu na bliskie już przyłączenie tych powiatów do Polski. Podobne rozkazy otrzymali już urzędnicy pocztowi.

P. WIRTH CIĄGLE GROZI.

Paryż. (PAT.). Korespondent dziennika „Le Journal" miał rozmowę z kanclerzem Wirthem, który zaznaczył, że decyzja Rady Najwyższej w kwestji górnośląskiej, któraby rozczarowała Niemcy, miałaby skutki destrukcyjne dla sytuacji politycznej Europy.

—o—

INNE SPRAWY NA PORZĄDKU DZIENNYM OBRAD RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż. (PAT.). Pierwsza część dzisiejszego posiedzenia Rady Najwyższej była poświęcona sprawie żeglugi powietrznej. Wreszcie Rada badała, w jaki sposób na przyszłość czuwać należy nad wykonaniem postanowień traktatu wersalskiego. Następnie Briand przedstawił kwestję pomocy Rosji. Mowca zaproponował przyłączyć się nieoficjalnie do akcji ratunkowej, a w szczególności do akcji amerykańskiej i utworzenie odpowiedniego związku dla tej sprawy.

Następnie Rada Najwyższa postanowiła utworzyć komisję międzynarodową, której powierzy się zbadanie kwestji, w jaki sposób ma być przeprowadzona pomoc dla Austrji.

Wstrzymać uruchomienie województw w Małopolsce!

Głos przestrogi w ostatniej chwili z kół fachowych.

Województwa w Małopolsce nie będą należycie funkcjonowały. — W miejsce uporządkowanych stosunków administracyjnych powstanie niesłychany zamęt i bezrząd. — Po rozburzeniu obecnej machiny administracyjnej w Małopolsce i po nieobliczalnych szkodach państwo będzie musiało przywrócić dotychczasową jedną instancję drugą na całą Małopolskę i województwa skasować.

Od dawna podnosiły się głosy, uznające podział Małopolski na województwa za krok nierozważny i wielce szkodliwy.

Nieśmiało i oględnie krytykowała to zarządzenie prasa.

Bardziej stanowcze, a potępiające opinje słyszeć można było w kołach fachowych, znających wymogi administracji.

Obecnie nadsyła nam jeden z wyższych urzędników administracyjnych uwagi alarmujące, które z obowiązku obywatelskiego umieszczamy, gdyż jesteśmy tego zdania, że jeszcze można cofnąć niefortunne zarządzenie i przez to odwrócić niepożądane i zgubne następstwa.

A powtóre, jeśli utworzenie województw w Małopolsce jest według zdania osób kompetentnych fatalnym błędem, sprawa wymaga publicznego omówienia, gdyż lepiej ostrzegać w porę, niż wytykać błędy po niewczasie.

Redakcja.

Za parę tygodni mają wejść w życie województwa w Małopolsce z dniem 1. września br., a niedawno pojawił się w Sejmie wniosek posła Kiernika, który ustawę o podziale Małopolski na 4 województwa w Sejmie poprzednio referował, domagający się skasowania niektórych, co dopiero kreowanych i jeszcze nie wprowadzonych w życie województw małopolskich, a ustanowienia innego podziału.

Już to wystąpienie posłów ludowych z nowym pomysłem wskazuje, że podziału na województwa dokonano zbyt pobieżnie, nierozważnie, powodując się jednostronnymi motywami i nastrojami, a nie zważając na okoliczności nie mniejszej wagi, które takiemu właśnie podziałowi się sprzeciwiały.

A jeżeli najpoważniejszy klub sejmowy, sterujący nawą państwa, takiej terytorjalnej rekonstrukcji województw z ważnych powodów się domaga, to rząd powinien z tego wysnuć tę konsekwencję, że wprowadzenie w życie zakwestjonowanego podziału na województwa należy na razie zaniechać, rozporządzenie wykonawcze Rady ministrów w tej sprawie odwołać, aby w razie uchwalenia przez Sejm wniosku posła Kiernika nie wstrząsać ponownie całą administracją Małopolski, co i z olbrzymimi kosztami, z poważnemi zaburzeniami w machinie administracyjnej musiałoby być połączone.

Istotnie, konstrukcja województw, obecnie w myśl ustawy obowiązująca, jest bardzo wadliwą. Dokonano jej na prędce, na kolanie, z pobudek wyłącznie natury politycznej, i gdyby ta konstrukcja była urzeczywistniona, interesy ekonomiczne, a, co jeszcze ważniejsza, interesy narodowe polskie byłyby niewątpliwie narażone.

Jednak zachodzi więcej, niż wątpliwość, niemal pewność, że podział Małopolski na województwa w praktyce doraźnie rozporządzeniem Rady ministrów przeprowadzić się nie da, a usiłowania w tym kierunku zamienią w gruzy uporządkowaną, choćby i wadliwą gospodarkę administracyjną, a wytworzą stan bezprawia, dla najszerszych kół ludności nie do zniesienia.

Utworzenie w Małopolsce w miejsce jednej władzy aż czterech władz administracyjnych II. instancji wymaga dłuższego okresu przygotowawczego.

Nie wystarczy zamianować czterech wojewodów, którzy od pół roku ciągle się zjeżdżają i radzą, a z których każdy jest zupełnie chyba świadomym tego, że to nagłe, nieprzygotowane rozszarpanie jednej władzy II. instancji na cztery części nie rokuje powodzenia.

Już samo pomieszczenie biur i urzędników województw w Krakowie, Stanisławowie, Tarnopolu nastręczyło trudności, nie do pokonania. Urzędnicy, poprzenoszeni z namiestnictwa na nowe stanowiska służbowe, będą musieli rozłączyć się z rodzinami, pozostawić je we Lwowie, a drugi dom prowadzić po kawalersku w innem mieście. Zmusi to do wypłacania im stałych djet, co urzędnikom pomocy wielkiej nie przyniesie, a państwo znacznym wydatkiem obarczy. Od urzędnika w ten sposób od rodziny odłączonego, nękanego troską o dom, wegetującego nędznie, jakby na wygnaniu, urzędującego w warunkach biurowych jak najgorszych, wydatnej pracy oczekiwać nie można.

Przekazując wszystkie agendy namiestnictwa czterem województwom, tworzy się właściwie cztery namiestnictwa, lecz personal dla tych nowych namiestnictw wyznacza się zupełnie niewystarczający. Poradzono sobie bowiem bardzo prosto. Polecono personal urzędniczy namiestnictwa rozdzielić na cztery województwa, nie uwzględniając, że liczba załatwień wcale czterokrotnie nie zmaleje w województwach, bo bardzo wiele załatwień, i to w sprawach ogólnych, najważniejszych, będzie się musiało w każdem województwie z osobna, zatem cztery razy opracowywać, gdy dotąd jedno wypracowanie dla całej Małopolski wystarczało. Czyni to niezbędnem dla każdego województwa utrzymać taki sam zespół głównych referentów, jaki miało namiestnictwo, a gdy każde województwo otrzyma tylko czwartą część tego zespołu, sprawy najważniejsze będą musiały długo zalegać.

Co więcej, w wielu działach fachowych namiestnictwo nie rozporządza czterema siłami fachowemi, któreby po jednej do województw przenieść można, lecz jest tylko dwóch lub nawet jeden referent specjalista, którego na cztery części rozćwiartować i województwom po kawałku rozesłać niepodobna. Jeżeli się zamierza utworzyć cztery władze II. instancji w miejsce dotychczasowej jednej, należało najpierw postarać się o wyszkolenie odpowiedniej liczby sił fachowych, co na poczekaniu stać się nie może, jeśli się ma uzyskać sprawnych, należycie ukwalifikowanych referentów. W Królestwie pono z listonoszów robi się starostów. Ale tam administruje się dawnym sposobem policyjnym, gdzie samowola i własne widzi-

---

Szkice bałkańskie.

—o—

W GOŚCINIE U SZKIPETARÓW.

I.

W Gusinje, handlowem mieście, położonem u stóp najwyższego pasma Alp albańskich „Bjeszka e namum“, poznałem Kola Prelas, naczelnika plemienia Seszi, który z kilkoma towarzyszami wracał właśnie z Ipek, skąd wiózł na mułach kukurydziankę dla swej rodzinnej wioski Okoli. Na pogawędce z rozmownymi Albańczykami minął szybko ciepły wieczór jesienny; popijając wyśmienitą „maksuzię“[1]), z papierosem lub pstrą fajeczką w ustach, milczący krąg a la turca siedzących tubylców, słuchał uważnie barwnych opowiadań górali z rozbójniczego życia Malisorów. Zachęcony opisami Arnautów o dzikiej piękności przyrody wysokogórskiej, przyjąłem skwapliwie zaproszenie Prelasa i jego przyjaciół towarzyszenia im w dalszej drodze, zwłaszcza, że dawno już marzyłem o podróży w głąb gór północnej Albanji, niedostępnych zazwyczaj dla obcokrajowców. Towarzystwo „barjaktara“ (naczelnika plemienia) w roli „mika“ (przyjaciela), dawało przytem dostateczną rękojmię bezpieczeństwa osobistego w drodze, stawiało mnie bowiem pod opiekę silnego plemienia, które każdą, mnie wyrządzoną zniewagę dochodziłoby z całą bezwzględnością surowego prawa „dżak“ (wendety). Bez tej „bessy“ (opieki), którego z potężniejszych rodów miejscowych, podróż po górach północnej Albanji nie da się nawet pomyśleć — samotny turysta stałby się bowiem wnet ofiarą bezkarnego mordu.

Niewystarczy jednak sam fakt oddania się w czyjąś opiekę, bessa bowiem wówczas tylko jest skuteczna, jeśli każdy spotkany w drodze Albańczyk wie, w czyjej opiece podróżny się znajduje. Różne są sposoby zawiadamiania mieszkańców Malcji[2]) o bessie; można więc idąc wywoływać ustawicznie imię swego opiekuna, środek ten jednakże niezawsze jest pewny, któż bowiem potrafi dowieść, że samotny podróżny rzeczywiście zachował wszelkie formalności, przepisane odwiecznem albańskiem prawem zwyczajowem — tylko przypadek wyjawić może w razie mordu lub rabunku osobę sprawcy. O wiele już skuteczniejszym środkiem jest pozostawienie wywoływania bessy opiekunowi samemu; mik ogłasza całej okolicy przeciągłem wołaniem swój stosunek do obcego, który bezpieczny jest odtąd w każdem miejscu, do którego głos opiekodawcy dotarł. Jeśli jednakże ktoś okazać chce lekceważenie swoje dla osoby mika, biada podróżnemu on bowiem staje się wówczas przedmiotem zemsty. Bezpieczniej jest więc wziąć za towarzysza podróży kobietę lub dziecko które każdy prawdziwy Szkipetar otaczą wielkiem poważaniem; pod ich osłoną jest się nietykalnym. Najprostszym wreszcie sposobem zapewnienia sobie zupełnego bezpieczeństwa jest podróż w otoczeniu uzbrojonych Albańczyków, których celny karabin zapewnia najlepiej osobie przybysza poszanowanie rycerskiej Malcji.

Noc zapadła tymczasem już późna, łojówka oświetlająca izbę gościnną „hanu“[3]) zwolna dogasa, żegnamy się więc uściskiem dłoni i kładziemy na twardych tapczanach, umieszczonych wzdłuż ścian. Zasypiam wnet przy wtórze głośnego chrapania nowych przyjaciół.

*

Wymarsz naznaczony był na godzinę czwartą, punktualnie też o tym czasie stały już na dziedzińcu osiodłane konie. Krótkie „merhaba“ na powitanie, skromne śniadanie, składające się z czarnej kawy i kawałka chleba kukurydzianego — Prelas, który tymczasem skontrolował dokładnie swoją karawanę, daje znak do odjazdu. Sadowimy się wygodnie w drewnianych „samarach“[4]), opatrzonych w strzemiona z prostego powrozu i opuszczamy w szybkiem tempie „pjazzę“[5]) gusińską (konie albańskie nie znają kłusa, albo idą stępa, albo też krótkim galopem). Niemiłosiernie zniszczona „kaldrma“[6]) wywołuje co krok głośne przekleństwa. W zakratowanych oknach przydrożnych domów ukazują się przelotnie zaspane postacie, gdzieniegdzie zawarczy bezdomny pies, zresztą cisza zupełna. Do świtu jeszcze daleko. Gęsta mgła wydobywa się z pobliskiego jeziora i obejmuje śpiące miasto w swe wilgotne ramio-

[1]) Kawa czarna sporządzona na sposób turecki.

[2]) Kraina gór.

[3]) Zajazd, [4]) siodło, [5]) plac, [6]) bruk kamienny.

misię często zastąpi znajomość ustaw. W Małopolsce są inne stosunki, wytworzone za rządów konstytucyjnych i ludność musi mieć zapewnioną opiekę ustaw i rzeczowe, ścisłe ich stosowanie. To stanie się często niemożliwem w województwach, skleconych bez przygotowania.

Namiestnictwo miało możność zasięgania zdania grona doradczych fachowych, złożonych z powag naukowych, ze specjalistów w każdym kierunku. Tego rodzaju ciało doradcze można będzie zorganizować w mieście uniwersyteckiem, w Krakowie, ale trudno będzie stworzyć je w Tarnopolu lub Stanisławowie. Administracja państwowa, która się nie liczy z powagą nauki i z doświadczeniem fachowem, nie będzie na wysokości zadania.

Archiwum namiestnictwa nie da się rozdzielić na prędce na cztery województwa. Przez długi czas będą więc wędrowały akta z województw prowincjonalnych do województwa lwowskiego i z powrotem, w wielu wypadkach nie obejdzie się bez odpisów i wyciągów, a przy niedostatecznym personalu województw strony będą musiały czekać latami na załatwienie spraw najpilniejszych. zobaczymy, jak z tego bałagan wyniknie.

W wielu sprawach obowiązujące ustawy ustalają kompetencję Wydziału krajowego (którego agendy przejął Tymczasowy Wydział samorządowy), po zasięgnięciu opinji namiestnictwa lub odwrotnie. W tych sprawach muszą podania stron iść drogą służbową do T. W. S., stąd do kompetetnego województwa z prośbą o opinję, potem wędrować z powrotem do Lwowa i strona może się czuć zadowoloną, jeśli po roku uzyska decyzję. Weźmy przykład pierwszy lepszy. Komisja klimatyczna w Zakopanem ustanawia dla kuracjuszy taksę klimatyczną, którą według ustawy ma zatwierdzić Wydział krajowy po zasięgnięciu opinji namiestnictwa. Dotychczas proceder był uproszczony, bo skomunikowanie się Wydziału kraj. w tem samem mieście z namiestnictwem było łatwe. Nadal komisja klimatyczna musi projekt taksy klimatycznej posłać do T. W. S. we Lwowie, stąd akta pójdą po opinję do kompetentnego województwa krakowskiego, które znowu swą opinję odeśle do Lwowa do T. W. S., w razie zachodzących powikłań tę samą turę trzeba będzie powtórzyć. Zakopane za dwa lata będzie miało może odpowiedź odmowną, że taksa jest za wysoka i że należy nowy projekt przedłożyć. Przez te dwa lata i dalej, aż do skutku Zakopane musi pobierać taksę, gdyż służy ona na niezbędne i nagłące potrzeby sanitarne. A będzie pobierało tę taksę bezprawnie. Podobnych pogmatwań będzie tysiące, które wytworzą zupełny bezrząd, narażając szerokie koła na wielkie nieraz straty materjalne i zanik poczucia prawa.

A w to bagno wpakuje się administrację w Małopolsce skutkiem tego, że dzielący Małopolskę na województwa mieli na oku uproszczone stosunki w Królestwie, a zupełnie chyba nie znali ustroju administracyjnego Małopolski i przeoczyli, że dzieląc namiestnictwo na 4 województwa, musi się równocześnie podzielić T. W. S. na samorządy wojewódzkie. Inaczej powstanie bigos niesłychany, jak z powyższego przykładu Zakopanego wynika.

A chyba pod tym względem niema w Polsce różnicy zdań, że na samorządy wojewódzkie w Małopolsce nie nadeszła chwila stosowna. Więc też i podział namiestnictwa na województwa jest przedwczesnym.

A teraz zważmy, że Małopolska rządzi się ustawodawstwem odrębnem, odziedziczonem po Austrji i ustawodawstwem krajowem polskiem. Ustawodawstwa tegonie wyrugowało jeszcze i nie zastąpiło ustawodawstwo Rzptej Polskiej. Na to trzeba dużo czasu i pracy sejmowej.

Otóż zamiast jednolitej judykatury namiestnictwa otrzyma Małopolska cztery władze II instancji, z których każda po swojemu będzie tłómaczyła i stosowała ustawy. Rozbieżność będzie często nieuniknioną i zamęt się jeszcze powiększy.

A z uwag powyższych formułuję wniosek, że przedwczesny, nieprzygotowany należycie podział Małopolski na województwa stanie się nieszczęściem kraju, a kompromitacją Sejmu i rządu.

To przekonanie skłania mię do zabrania głosu w „Kurjerze" i do zwrócenia się tą drogą do czynników odpowiedzialnych, aby temu nieszczęściu w ostatniej jeszcze godzinie zapobiegły przez odroczenie wejścia w życie województw w Małopolsce i przez wdrożenie koniecznych studjów i przygotowań w tej sprawie. **S.**

Angija wobec głodu w Rosji.

Odpowiadając na interpelację w Izbie na jednem z ostatnich posiedzeń, Lloyd George stwierdził, że dotąd nie otrzymał żadnej oficjalnej wiadomości o głodzie w Rosji, żadna prośba nie wpłynęła do rządu angielskiego, zatem przedwcześnie jest zajmować się tą sprawą. Na propozycję wysłania delegacji handlowej w celu ankiety w Rosji premier odpowiedział: „Sądzę, że należy nam wpierw czekać na przedstawienia ze strony Rosji".

—oo—

Syberja zrzuca komunistyczne jarzmo.

Wschodnio-sybirskie pobrzeże — według brzmienia ostatnich najnowszych stamtąd wiadomości — oczyszczone już zupełnie dzisiaj z bolszewików przez wojska Kappla, które ludność wita entuzjastycznie. Porządek ma być wzorowy. Deputacje liczne z różnych stron Syberji natarczywie domagają się, aby wojska prowadzły dalej ku zachodowi swój zwycięski pochód. Oddziały powstańcze są znakomitymi punktami oparcia dla armji operującej, gdy z drugiej strony przeciwdziałanie jej stało się z powodów komunikacji utrudnionej wprost dla sowietów niemożliwe. Szybkie przerzucanie wojsk — jedyne w walce z partyzantką nie może być wobec tego zastosowane. Cała Syberja stanowi dziś terytorjum samoistne, odcięte od Rosji sowieckiej kompletnie. Węzły kolejowe Perm, Jekaterynburg, Czelabińsk są pod władzą powstańców. W okręgu uralskim strajki. W kopalniach Anaziewskich strajk trwa już od maja br. W Górno- i Niżno-Tagilskich kopalniach robotnicy zorganizowali oddział zbrojny i stanęli w szeregach powstańców.

Konferencja waszyngtońska.

SPRAWA DŁUGÓW.

„Times" donoszą z Waszyngtonu, że na konferencji jesiennej omawiane będą jedynie ogólne linje problemu rozbrojenia i Oceanu Spokojnego. Kwestje rozstrzygnięte przez traktat wersalski np. sprawa Szantungu lub Syberji wyłączone są z dyskusji. Sprawa wyspy Yap stanowi obecnie przedmiot rokowań specjalnych między Tokio a Waszyngtonem i nie będzie omawiana później. Senator Borah proponuje, aby sprawę rozbrojenia połączyć ze sprawą długów państw koalicyjnych w ten sposób, aby te narody, które rozbrojenia nie przyjmą, zmuszone były spłacić wszystkie swe długi.

ZASTRZEŻENIA JAPOŃSKIE.

Japonja zastrzega się, aby na konferencji waszyngtońskiej poruszono jedynie sprawy ogólne, a unikano spraw interesujących tylko pewne mocarstwa oraz odnoszących się do „faits accomplis". Żąda również, aby termin konferencji nie był ustanawiany przed rozesłaniem zaproszeń.

—oo—

Wcale nie... dyplomatyczne.

Dep. polityczny biura berlińskiego prezydenta policji ustalił po długich poszukiwaniach nazwiska uczestników napadu na reprezentanta atam. Siemionowa płk. Freiberga, któremu skradli mu ważne dokumenta polityczne. Aresztowano sześć osób, z których parę przyznało się do bezpośredniego udziału w napadzie i kradzieży, inni zeznali, że byli tylko moralnymi kierownikami całej tej „dyplomatycznej" imprezy. Część aresztowanych należy do związku niemieckich komunistów, inni pracowali w służbie rozmaitych niemieckich komunistycznych organizacji. Skradzione papiery wysłane do

---

na. Przejeżdżamy przez most nad rwącą Vruja. Obok ruin kasarni tureckiej, zburzonej niegdyś przez dumnych Gusinjan, widzących w niej pogwałcenie swej wolności, skręcamy na prawo w kierunku Vufaj. Ścieżka wiedzie wzdłuż Vruji, w kierunku południowym, wspinając się po stromych zboczach lesistego Maja[1]) Borit. Karawanę naszą powiększają kupcy, wiodący konie z doliny Metoji (między Ipek i Djakową) na sprzedaż do Skutari. Wjeżdżamy bowiem na główny trakt handlowy, łączący stolicę północnej Albanji z Macedonją i dalej przez Uesküb (Skoplje) z Salonikami. Trzy drogi prowadzą z Gusinje, będącego ożywionym centrem tego handlu karawanowego przez niedostępne zresztą Alpy albańskie na pobrzeże Adrjatyku; jedna biegnie doliną rzeczki Vermoszi, dalej przez przełęcz Predelec i wzdłuż strumyka Cem Selcit do Han Hotit nad jeziorem skutarskiem, jest jednak tylko rzadko używaną, mimo że jest najwygodniejsza, zarówno z powodu nadmiernej długości (3—4 dni drogi), jak też i zbytniej bliskości granicy czarnogórskiej — druga prowadzi na przełaj przez Czafa Pejs do dolnej Szali, następnie zaś przez Czafa e Boszit i Czafa e Sans wprost do Skutari, jest najuczęszczańszą, dostępna jedynie dla nieobjuczonych zwierząt, trzecia wreszcie, na którą właśnie wjechaliśmy wiedzie przez Czafa Pejs i Czafa Sztegut, następnie doliną Proni sat.

Konie stąpają uważnie po potężnych głazach, zwalonych na ścieżkę przez ostatnie ulewy. Głęboko w dole szumi głośno wartka Vruja, torując sobie przebojem drogę w morzu granitu. Mijamy Vufaj, czystą wioskę, zamieszkałą przez plemię Klementi. Wąwóz ścieśnia się coraz bardziej, ścieżka przebija się w serpentynach przez barykady spiętrzonych kolosów górskich. Nad Cafa[2]) Vajus zabłyska pierwszy promień wschodzącego słońca, ozłacając ośnieżone turnie niebotycznego Szkrozu.

Jadę obok Prelasa na przedzie karawany, wypytując się go z zrozumiałem zainteresowaniem o stosunki miejscowe. Opowiada chętnie, posługując się całkiem znośną serbszczyzną, której nauczył się w Macedonji.

W Malcjii każde plemię stanowi całkiem odrębne „niezawisłe państwo. Na czele plemienia stoi „barjaktar", którego władza jest jednakże dość ograniczona; decyzja we wszystkich ważniejszych sprawach należy do rady plemiennej (kuven) i rady szlacheckiej (pletschenija). Malisorzy posiadają bowiem dziedziczną arystokrację, stojącą między barjaktarem i prostym ludem. Arystokracja ta dzieli się na rody wyższe, reprezentowane na zewnątrz przez naczelników rodowych (kren) i szlachtę niższą, której przewodzi dziedzicznie (system wyborczy w górach albańskich jest jeszcze nieznany) t. zw. I pari i djelmis. Z barjaktara i krenów składa się rada szlachecka i pletschenija, organem jej zaś wykonawczym jest djelemija (rada niższej szlachty). Znaczenie barjaktara zależy w znacznej części od jego zalet osobistych i często zdarza się, że zwykły szlachcic, odznaczający się niezwykłą odwagą lub bogactwem posiada wśród plemienia więcej znaczenia i wpływu od naczelnika. W najnowszych czasach objawia się w Albanji też pewnego rodzaju ruch demokratyczny, polegający na współzawodnictwie szlachty niższej szczególnie zaś jej przywódcy I pari i djelmis z barjaktarem i pletschenija. Niektóre plemiona, jak np. Seszi i sąsiadujący z nimi od wschodu Kraszniczi posiadają poza zwyż wymienionymi jeszcze i godność „Vojvody" (wpływ pobliskich Serbów macedońskich — przyp. aut.).

W śmiałych serpentynach wije się droga pod górę. W zachodniej stronie widnieją w oddali gołe szczyty pasma „Bjeszka e namun" z spowitemi w lawiny śnieżne Maja Szkrozem (2430 m.) i M. Snikutem (2530 m.), na wschodzie piętrzą się granitowe turnie Maja Rogamitu (2340 m.) i M. Ruksu (2130 m.), za którymi leży dolina starorzymskiej Valbony. Droga prowadzi nad głębokiemi przepaściami, oparta o wysokie prostopadłe ściany, — bezwiednie zamykam oczy, by nie dostać zawrotu głowy — konie przyzwyczajone znać do tego rodzaju przepraw stąpają pewnie, wymijając zręcznie wystające głazy i bryły kamienne stoczone wichrem halnym z wysokich szczytów. Karawana staje nagle. Na krawędzi skalnej ukazuje się Malisor, uzbrojony w karabin amerykański. Krótka wymiana słów w niezrozumiałym mi narzeczu Gegów — jedziemy dalej. Towarzysze objaśniają mi, że spotkany przez nas Albańczyk był „Zoti i džakut" (pan krwi), najbliższy krewny Szali, zabitego onegdaj przez Klemenów, będący na poszukiwaniu śladów n'džaka (mordercy).

[1]) szczyt, góra. [2]) Przełęcz.

stały szybko za granicę. Osobniki, uprawiające komunistyczną politykę... wytrychami, zamknięto w areszcie śledczym.

—oo—

Z prasy ruskiej.

UCIEKAJĄ Z RAJU CZESKIEGO.

„R. Kraj" pisze, że na Rusi Prykarpackiej, będącej pod zarządem czechosłowackim, panuje silny ruch emigracyjny do Ameryki. Chłopi ruscy sprzedają ziemię i wyjeżdżają gromadnie z kraju.

CHŁOPI UKRAIŃSCY BRONIĄ SIĘ PRZECIW REKWIZYCJOM SOWJECKIM.

„R. Kraj" podaje, że rekwizycja środków żywności na Ukrainie, prowadzona bezwzględnie przez wojska czerwone wywołuje coraz ostrzejsze sprzeciwy chłopów. W 4 powiatach gubernji chersońskiej przyszło do starć zbrojnych. Chłopi zastrzegają się, że nie mając nic osobiście przeciw krasnoarmiejcom, nie pozwolą sobie wziąć z chaty siłą „ani kruszyny chleba"!

STAN URODZAJU NA UKRAINIE.

„Ekonomiczesk. Żizń" podaje szczegóły o stanie tegorocznych urodzajów na Ukrainie: Mierny, a nawet słaby urodzaj wykazuje pas kraju, któremu tegoroczna posucha najwięcej dała się we znaki, więc południowa część Zagłębia donieckiego, gub. Zaporoska, połtawska, mikołajewska, jekaterynosławska, oraz odeska.

Lepszy urodzaj wykazują: gub. charkowska, część Zagłębia donieckiego, czernigowska. Najlepiej przedstawiają się pod względem urodzaju gub.: kijowska, podolska i wołyńska.

Marnie przedstawia się produkcja buraczana. Dotychczas około 35 proc. produkcji tej przepadło z powodu grasującej tu plagi szarańczy i niskiego stanu gospodarki bolszewickiej, nie znajdującej w czas środków zaradczych przeciw szkodnikom.

ZA AGITACJĘ PRZECIWPAŃSTWOWĄ.

„Wpered" podaje, że w Łucku rozstrzelano 6 komunistów za agitację. Niedawno aresztowano tu też nauczyciela ukraińskiego Kołodziaża, podejrzanego o zabicie policjanta.

CHOLERA W WODZIE DNIEPROWEJ.

Jak donosi „Ukr. Wistnyk" w miejscowościach dolnego biegu Dniepru zdarzyło się kilka wypadków cholery. Przy badaniu okazało się, że bakcyl cholery znajduje się w wodzie dnieprowej.

„KOMEDJA TARNOWSKA".

„Wpered" w ustępie p. t. „Komedja tarnowska" pisze o sformowaniu się nowego gabinetu URN., podając listę jego członków.

Ze zdrojowisk i letnisk.

(Od naszego korespondenta.)

Jaszczurówka, w sierpniu 1921.

Mamy w Polsce jedyną termę, źródło wody ciepłej, wytryskające z głębin ziemi — w Jaszczurówce pod Zakopanem. Gdyby podobny zdrój znajdował się w Czechosłowacji, Austrji, Niemczech, lub gdziekolwiek indziej, nie pozwolono by mu bez pożytku spływać. A u nas Jaszczurówka, położona w prześlicznym zakątku Tatr, marnieje.

Widać tu jeszcze ślady skrzętniejszej opieki dawnego właściciela. Jest parę pięknych will, jest wodociąg, jest wspaniała kaplica w stylu zakopiańskim, jest wreszcie rozpadająca się już łazienka, w której skasowano już oddzielne kabiny i kąpiele słoneczne a pozostawiono tylko dwa baseny, zaniedbane, zabrudzone.

Nie postarano się nawet o poddanie ponownemu rozbiorowi chemicznemu wody z ciepłego źródła, chociaż narzuca się przypuszczenie, że ta terma, dawniej uznawana za czystą, mieści cenne składniki lecznicze a prawdopodobnie posiada też własności radjoaktywne.

Popada w zupełne zaniedbanie perła wód polskich. Dla garstki letników, którzy mimo wszystko przybywają tu na wywczasy, niezmiernie dokuczliwą plagą jest kurzawa pyłu, która wężowato krętym gościńcem ku Morskiemu Oku podnosi się za przyjazdem każdego automobilu, każdej fury, załadowanej drzewem, każdego fiakra. Od czasu do czasu nieco oczyszcza się powietrze, lecz za chwilę, słychać samochód z gośćmi zakopiańskimi i wzbijają się olbrzymie kłęby pyłu, osadzają się grubą powłoką na liściach przydrożnych drzew, wpadają przez okna do will, dławią oddech przechodnia. A bystry strumyk, spadający obok zakładu, szemrze i pomrukuje: czyż nie ma na to rady?

Niechże się zbudzi w obecnym właścicielu p. Uznańskim z Szaflar obywatelskie sumienie. Dawny marszałek powiatu nowotarskiego, zamożny przemysłowiec, człowiek ceniony i zasłużony, powinien przecie coś o losach Jaszczurówki pomyśleć.

Słyszałem, jak mówiono, że czeka na obce kapitały, jakąś spółkę zagraniczną, zasobną w pieniądz, która z Jaszczurówki mogłaby istotnie zrobić przepiękne letnisko i uzdrowisko. Ale czyż godzi się w obce ręce oddawać to, co sami zrobić możemy. Kapitały obce okazują skłonność inwestowania dużych sum w nasze zdrojowiska. Dla właściciela to najprostrze wyjście najłatwiejsze i na razie najzyskowniejsze eksploatowanie odziedziczonych skarbów przyrody. Ale gdy wyzbędziemy się źródeł tak, jak wyzbyliśmy się nafty i węgla, przyszłość wyda o nas wyrok surowy.

*

Czorsztyn, w sierpniu 1921.

Tu Czorsztyn — tam Niedzica, —
Nad Tatrami błyskawica.

Przypominają się zachwyty W. Pola, gdy u stóp zamczyska, Czorsztyńskiego wzrok sięgnie wokół ku niebosklonowi i dostrzeże wspaniały krajobraz. Rozściela się przed widzem jakby zaczarowana kraina, jakby jakieś senne widziadło, pełne majestatu, wdzięku i krasy. Tu i ówdzie rozrzucone nad brzegiem Dunajca olbrzymie bloki skał, porośnięte gajami, dalej wzgórza lesiste a z pośród borów wyłaniają się łąki, uśmiechnięte ku słońcu. Z lewa zamek Niedzicy sterczy na górze niezwyciężonymi niegdyś murami na kresach Rzeczypospolitej.

Dużo w Małopolsce pięknych okolic, ale z czorsztyńską mało która się zrówna co do piękna.

I nasuwają się smutne rozważania. Coby z tego wzorowego zakątka stworzono, gdyby było trochę ducha inicjatywy i przedsiębiorczości.

Właściciel p. Drohojowski, posiadacz także Pienin polskich, otrząsł się dopiero z apatji, gdy mu zagraża parcelacja posiadłości w myśl ustawy rolnej i rozgląda się za kapitalistami, którzyby otwarli tu uzdrowisko i w ten sposób dobra od parcelacji i Czorsztyn od spaczenia jego przeznaczeń uratowali.

Nie wiadomo, czy mu się te starania powiodą, ale to pewna, że Czorsztynu nie powinien tykać podział gruntów, bo przez to kraj utraciłby więcej, niż zyskaliby obdzieleni ziemią.

Szukam letników w Czorsztynie. Spotykam tylko P. posłową Kiernikową z dziatwą, bo mąż na sesję Sejmu odjechał. Pani posłowa nadzwyczajnie zachwycona Czorsztynem i cieszy się, że małżonek ten zakątek na wypoczynek letni wyszukał.

Ruch turystyczny tu ożywiony. W Zakopanem przedsiębiorstwo automobilowe organizuje wycieczki do Czorsztyna, Niedzicy, Szczawnicy i Pienin z powrotem do Zakopanego. Koszt takiej przejażdżki wraz z wycieczką łodziami na Popradzie wynosi 3.000 Mp. od osoby.

Szkoda, że już od Niedzicy zaczyna się granica czesko-słowacka na Spiszu, z którego pozostawiono Polsce tylko drobne strzępy.

—oo—

Dżak zemsta krwi istnieje w całej Albanji i uważana być może przy prymitywnych, niemal przedhistorycznych stosunkach tamtejszych za surogat prawa; przepisy wendety są najdokładniej określone, przekroczenie ich pociąga za sobą pogardę opinji i zemstę plemienia. Zebranie i opracowanie prawideł dżaku przypisuje się średniowiecznemu księciu Dukadżynu, od którego też wzięło nazwę t. zw. prawo dukadżyńskie (zwyczajowe), powszechnie używane w północnej, górskiej części Albanji. Przy popędliwości Malisorów nie trudno o zabójstwo. Krew przelana musi być pomszczona, obowiązek zaś tej zemsty ciąży na najbliższym krewnym zabitego; odpowiedzialność znów za czyn dzieli ze sprawcą solidarnie cała jego rodzina. Rozpoczyna się formalna wojna rodowa.

Z prawa biernego zemsty wyjęte są jedynie kobiety i duchowieństwo. Mściciel ściga swą ofiarę na każdym kroku, nieraz przez całe dziesiątki lat aż spełni akt zemsty. Nowe zabójstwo pociąga jednak za sobą rewanż. Ród dotąd ścigany staje się teraz mścicielem, gdy zaś i on spełni obowiązek „dżaku" rola ta przechodzi napowrót do rodu pierwszego i tak trwa wzajemne zabijanie się w nieskończoność, jeśli nie nastąpi interwencja starszyzny plemienia lub jawny akt skruchy ze strony jednego z powaśnionych. Zgodę okupuje wówczas ndżak większą sumą pieniężną lub haraczem z owiec.

Zabójstwo kobiety uważane jest za podwójne morderstwo i wymaga podwójnej ofiary. Jeśli krewny zabitego, na którym ciąży obowiązek zemsty, nie wykona jej, spotyka go ogólna pogarda i rozmaite kary, ściśle kreślone prawem zwyczajowem. Na kobiety przechodzi obowiązek zemsty dopiero po wybiciu wszystkich męskich członków rodziny. Najcharakterystyczniejszym dla stosunków albańskich objawem jest połączenie świętego tam prawa gościnności z wendetą. Słyszałem o wypadku, gdy ndżak schronił się w czasie burzy do domu mściciela; Zoti i dżakut gościł przez dwa dni swego wroga, gdy zaś ten wyszedł poza obręb jego gospodarstwa zastrzelił go celnym strzałem.

Po uciążliwej kilkunastogodzinnej jeździe, osiągamy wreszcie najwyższy szczyt przełęczy Czafa Pejs (1.690 m). Przed naszemi oczami otwiera się panorama, niezrównana wprost w swej dzikiej piękności. Z jednej strony stroma ściana wspomnianej już poprzednio Czafa e Sztegut Zenvet (1.770 m), na której rysuje się ciemna linja ścieżki, prowadzącej do Schkodry, obok niej ciągnie się podłużne pasmo Vijasetu, zakończone w północnej swej części potężnym szczytem Maja Koznit (około 2.500 m), w przeciwnej stronie 2.560 m wysoki M. Pupouks, opadający zwolna ku zamykającej widnokrąg od strony południowej Czafa Valbons (1.810 m), w dole zaś oaza zieleni, nad wijącym się srebrną wstęgą strumykiem Ljumi Szals, ginącym w oddali w dzikich wąwozach Njerlumsza. Wśród śliwników spostrzegamy kilkanaście rozrzuconych domów — to Okoli, cel naszej podróży.

Nasyciwszy się niezrównanym widokiem, spuszczamy się w dół. Wnet też opuszczamy dziki kraj nagiego granitu, mijamy halne łąki i wjeżdżamy w pola kukurudzy, poprzerzynane niezliczoną ilością płytkich kanalików. Rowki te są charakterystycznem zjawiskiem górzystej Albanji, ubogiej w wodę, służą zaś do nawodniania pól. W Malcji lato jest nadzwyczaj skwarne, deszcze należą w tym czasie do wielkiej rzadkości. Pozatem położenie pól na stromych stokach gór powoduje szybkie osuszanie się gruntu, po którym woda deszczowa szybko spływa w niżinę. Każda gmina zakłada więc specjalny system kanałów t. zw. „vad", który wychodzi z wysoko położonego źródła i biegnie po stokach gór w najdziwniejszych zygzakach, całemi nieraz kilometrami. Od głównego kanału rozchodzą się na wszystkie strony kanały boczne, zamykane w razie potrzeby wałem ziemnym. Ponieważ woda z kanałów nie wystarcza na równoczesne zaopatrzenie wszystkich pól w dostateczną ilość wody, zaprowadza się turnus, tak, że każdy dom gminy otrzymuje na kilka godzin wszystką wodę kanału głównego, poczem przychodzi kolej na drugiego, pierwszy zaś zamyka swój kanał aż do czasu, gdy znów wypadnie na jego pole kolej otrzymania nowej dawki wody.

Droga staje się mniej pochyła i rozszerza się wśród urodzajnych śliwników. Jesteśmy w Okoli.

(D. n.) **Dr. Tadeusz Lubaczewski.**

Premier Litwy Kowieńskiej nastrojony wojowniczo.

Wilno. (PAT.) „Słowo Wileńskie“ podaje, że w tych dniach odbyła się narada wojenna w obecności Galwanauskasa, który przedstawił stan polityczny Litwy kowieńskiej. Utrzymywał on, że na pokojowe zakończenie sporu polsko-litewskiego rząd liczyć nie może, a rozstrzygnięcie tego sporu może nastąpić tylko orężem. Mówca podniósł, że Litwa znajduje się w bardzo ciężkich warunkach i że bez Wilna absolutnie istnieć nie może. W czasie dyskusji zarysowały się dwa obozy. Jeden z nich, złożony z młodszych oficerów, pragnie wojny, podnosząc, że armja litewska jest dość silna i grożąc, że do Kowna Polacy mogliby wejść tylko po trupach. Drugi obóz, składający się ze starszych oficerów, przeważnie byłych wojsk rosyjskich, oświadcza, że wojna z Polską jest szaleństwem i zgadza się na przyjęcie projektu Hymansa. Sprawę sprecyzowano w ten sposób, że należy szykować się do wojny i być w pogotowiu, aby jak najwięcej wytargować od Polski. Jak władze wojskowe kowieńskie starają się podtrzymać naprężenie sytuacji, świadczy między innymi to, że celem zaniepokojenia opinji publicznej wypuszczają pogłoskę, iż gen. Żeligowski trzyma swoje wojska w silnem pogotowiu i przegrupowuje je dla celów ofenzywnych.

ROZWÓJ PARTYZANTKI NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Wilno. (PAT.). Z Kowna donoszą, że w ostatnich dniach wzmaga się gorączkowa organizacja oddziałów partyzanckich. Odbywają się ciągłe ćwiczenia i zbrojenia. Oddziały partyzanckie otrzymały nowy transport broni i amunicji. Każdy partyzant otrzymuje karabin i 100 ładunków oraz 2 granaty ręczne, a oprócz tego każdy oddział karabiny maszynowe i działa artyleryjskie.

—o—

Z LITWY WILEŃSKIEJ.

Wilno. (EE.) Radio. We środę odbyło się drugie posiedzenie zjazdu przedstawicieli instytucji samorządowych z udziałem Żeligowskiego i Prystora. Obrady miały charakter poufny. Omówiono kwestję zjazdu sejmików w pełnym składzie.

PIERWSZE ZWIASTUNY RATUNKU.

Ryga. (PAT.) Amerykański Czerwony Krzyż w Rydze otrzymał dziś 8 wagonów prowiantów, jako pierwszy transport dla Rosji.

PROBLEM AUSTRJACKI NOWEM POSUNIĘCIEM NA SZACHOWNICY POLITYCZNEJ.

Paryż. (PAT.) „Cabeltelegramme“ wypowiada życzenie, aby rząd mógł znaleść sposobność poświęcenia uwagi problemowi austrjackiemu, który podobnie jak problem górnośląski jest jednym z najważniejszych. Stanowisko francuskie jest także, że nie można dopuścić do wzmocnienia Niemiec. Jeżeli się nie udzieli Austrji pomocy, wzmogą się w niej tendencje wszechniemieckie i ułatwią Berlinowi propagandę.

WZNOWIONE ROKOWANIA.

Genewa. (PAT.) Rząd litewski zawiadomił, że delegacja litewska zgodnie z wezwaniem Hymansa przybędzie dnia 25. bm. dla rokowań z delegacją polską.

Walka z wywozem żywności.

Doniosłe zarządzenie Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.). Na posiedzeniu dnia 9 bm. Rada ministrów obradowała nad sposobem ścisłego zamknięcia granic Rzpltej celem zapobieżenia wywozowi z kraju środków żywności. Sprawę tę rozpatrywano szczegółowo i przygotowano wnioski celem utworzenia komisji złożonej z przedstawicieli interesowanych ministerstw. Komisja pod przewodnictwem prezydenta ministrów odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie i opracowała odpowiednie wnioski. Postanowiono m. i. do ochrony granic przeznaczyć część policji państwowej pieszej i konnej, zorganizować dalsze bataljony celne i wydać instrukcję przewidującą bezwzględne postępowanie wobec tych, którzy zamierzają przejść granicę poza punktami na ten cel oznaczonymi. Ustalono ponadto organizację straży granicznej oraz polecono ministerstwu skarbu przystąpić do budowy budynków kordonowych na odcinkach, gdzie ich brak, a przedewszystkiem na wschodzie. Wnioski te będą przedstawione do zatwierdzenia Radzie ministrów na najbliższem posiedzeniu.

—o—

Wiara w zwycięstwo Brianda.

Kraków. (Tel. wł.) (S.) Z Opola donoszą: Mowa Brianda wywołała w tamtejszych kołach politycznych francuskich wielkie wrażenie i zadowolenie. Panuje powszechna wiara w zwycięstwo Brianda.

—o—

MIŁA PRZERWA.

Paryż. (PAT.). Czwartkowe przedpołudniowe posiedzenie Rady Najwyższej ma być krótkie, ponieważ prezydent Millerand zaprosił członków Rady na obiad.

NAJSTOSOWNIEJSZA CHWILA.

Paryż. (PAT.). „Eclair“ podaje, że kwestja pomocy ludowi rosyjskiemu będzie omawiana na czwartkowym obiedzie u prezydenta Milleranda.

—o—

ZAPRZECZENIE GŁÓWNEGO ZARZĄDU NAR. ZJEDN. LUD.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Sekretarjat Główny Nar. Zjedn. Lud. prosi nas o stwierdzenie, że podana w niektórych pismach wiadomość o tem, że NZL. zamierza złączyć się z PSL. jest niezgodna z obecnym stanem rzeczy.

ODZNACZENIE ZA WALECZNOŚĆ.

Warszawa. (EE. Radio). Naczelnik Państwa nadał „Krzyż Waleczności“ następującym generałom za męstwo w czasie walk z bolszewikami: Szeptyckiemu, Rozwadowskiemu, J. S. Hallerowi, Sosnkowskiemu i Rydzowi-Śmigłemu.

ŁADNI PRZEDSTAWICIELE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wczoraj w sądzie wojskowym DOG. warszawskiego rozpatrywano sprawę attache wojsk. w Rzymie, Mieczysława hr. Ponińskiego i jego pomocnika Jana Pogórskiego, oskarżonych: pierwszy o ukrywanie występnej działalności pomocnika, a drugi o pobieranie 500 lirów za t.zw. wywiady i sporządzanie ich na mocy otrzymywanych darmo prohibicji włoskich. Sąd wojskowy DOG. po dłuższej naradzie przy drzwiach zamkniętych skazał maj. Pogórskiego na 3 miesiące więzienia, zaś hr. Poniński został uniewinniony. W liczbie świadków byli: min. Skirmunt i b. szef sztabu gen. Rozwadowski.

STRAJK GÓRNIKÓW ZAŻEGNANY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) We czwartek doszło do porozumienia pomiędzy Radą przemysłowców górniczych a Związkiem zawodowym górników. Podpisano umowę, która przewiduje podwyżkę o 60 proc. z terminem do 1. października. W ten sposób udało się zapobiedz strajkowi górników.

STRAJK W METALURGICZNYCH ZAKŁADACH WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dzisiaj tj. we czwartek wybuchł w Warszawie strajk robotników-metalowców. Żądają oni 75 proc. podwyżki. Strajk ogarnął wszystkie większe fabryki.

NOWOODKRYTE ŹRÓDŁA NAFTOWE NA MORAWACH.

Praga. (EE.) Radio. Na Morawach odkryto silne źródła naftowe.

—o—

OZIĘBIENIE WŁOSKO-ANGIELSKICH STOSUNKÓW.

Rzym. (PAT.) Nadchodzi z wiadomość z Paryża, że ze względu na przyjęcie, z jakiem się spotkały Włochy ze strony Anglji w Albanji, nastąpiło pewne ochłodzenie się stosunków włosko-angielskich. Powiększa to szanse bardziej przychylnego stosunku Włoch do Polski na konferencji w Paryżu.

KONFERENCJA WASZYNGTOŃSKA MA WIDOKI POWODZENIA.

Bordeaux. (PAT.) Havas przewiduje, że konferencja waszyngtońska ma widoki zrealizowania. Przypuszczalnie każdy naród wyśle 5—6 delegatów. Reprezentanci Ameryki nie zostali jeszcze wyznaczeni. Przypuszczają, że szefem delegacji będzie Hughes.

Jak należy pojmować ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych?

I.

Ustawy z dnia 3. lipca 1919 r. l. 345 i z dnia 2. lipca 1920 r. l. 346 Dz. u. p. wydane zostały celem ochrony drobnych dzierżawców rolnych.

Przedewszystkiem, aby dokładnie zrozumieć i móc tłumaczyć jakąkolwiek ustawę, należy zastanowić się nad jej celem i tendencją, czyli jej duchem.

Wprawdzie „umowy o dzierżawę“ należą do zakresu prawa prywatnego, do norm określających wzajemne prywatne prawa i obowiązki obywateli państwa, to jednakowoż najwidoczniej z osnowy tych ustaw, a w szczególności z napisu, iż przedmiotem ich jest ochrona drobnych dzierżawców rolnych, okazuje się, że nietyle miano na myśli ochronę praw jednostki, ile przedewszystkiem ochronę dobra całego zespołu społecznego.

Tłumacząc przeto poszczególne postanowienia tych ustaw, ciągle należy mieć na uwadze tę myśl przewodnią i licząc się z nią należy interpretować pojedyncze postanowienia, bo tylko wtedy dojść można do zamierzeń tych ustaw.

Z osnowy ich wynika, że zmierzają do odbudowy najważniejszego, zniszczonego wojną, warstatu pracy, którego wytwory są niezbędne dla podtrzymania życia i zdrowia jednostek, a tem samem całego społeczeństwa. Tym warstatem najważniejszym zwłaszcza w zespole społecznym z przewagą ludności rolniczej jest gospodarstwo rolne.

Do urzeczywistnienia tego celu zdążają przez stworzenie dla włościańskiej bezrolnej i małorolnej ludności źródła zarobkowania i egzystencji, dając jej warstat pracy na obcym gruncie i przez umożliwienie uprawy obszernych gruntów, których posiadacze pozbawieni inwentarza żywego i martwego sami nie są w możności w całości lub w części uprawiać je o własnych siłach.

Chcąc zapobiec wszelkim wyzyskom słabych przez silniejszych i uchylić możność spekulacji tak z jednej, jak z drugiej strony określają pojęcie drobnego dzierżawcy i rozszerzają dotychczasowe pojęcie „obszarnika“, tj. posiadacza większego obszaru gruntu. Drobnym dzierżawcą uznają tego, który dzierżawi najwyżej sześć morgów gruntu; obszarnikiem zaś posiadacza, mającego sześć morgów dzierżawnych i osiemnaście własnych, to znaczy razem dwadzieścia cztery morgów, dlatego drobny dzierżawca musi ustąpić na żądanie wydzierżawiającego, jeżeli tenże nie posiada więcej, niż potrójną ilość obszaru gruntu wydzierżawionego. W końcu ustawy zabezpieczają drobnych dzierżawców przed wyzyskiem postanowieniami co do wysokości opłacić się mającego t. zw. czynszu dzierżawy.

Otóż ustawa z 3. lipca 1919 ustaliła maksimum czynszu, a mianowicie potrójny czynsz, płacony w danej miejscowości za tę dzierżawę w r. 1914 obliczony w stosunku 100 zł. = 266 mp. = 250 K. Czynsz ten jednak ze względu na miejscowe stosunki ekonomiczne w poszczególnych miejscowo-

ściach mógł być przez powołane do tego władze polityczne podwyższany lub zniżany. Atoli ustawa z 2. lipca 1920 w art. I zmienia tę normę czynszu i postanawia w art. II, że czynsz dzierżawny drobnych działek gruntowych do sześciu morgów może być **żądany, ustalany i płacony tylko w kwocie pieniężnej** i nie może przewyższać kwoty, odpowiadającej potrójnej kontyngentowej ceny żyta, płaconej w odnośnym okręgu z końcem 1919 roku w stosunku do 40 kg. żyta za każdy morg wydzierżawionego gruntu bez względu na rodzaj użytkowania.

Widoczną jest różnica pomiedzy czynszem dzierżawionym obu tych ustaw, jednak najważniejsza jest ta różnica, że gdy art. I ustawy z 3. lipca 1919 mówi tylko wogóle o czynszu płaconym w danej miejscowości za taką dzierżawę, art. II ustawy z dnia 2. lipca 1920 wyraźnie powiada, że „czynsz może być żądany, ustanowiony i płacony tylko w kwocie pieniężnej". Okazuje się ze zestawienia obu tych przepisów, że czynsz dzierżawny wedle art. I ust. z 3. lipca 1919, niekoniecznie musiał być płacony w kwocie pieniężnej, a zależało to od miejscowego zwyczaju płacenia czynszu, bo artykuł ten mówi tylko ogólnikowo: „nie może (czynsz) przekraczać trzykrotnego czynszu, płaconego w danej miejscowości za taką dzierżawę w r. 1914", natomiast wcale nie postanawia, jakiego rodzaju ma być ten czynsz.

Dalszą ochroną przeciw wyzyskowi i spekulacji jest postanowienie art. III ust. z 2. lipca 1920, że posiadacz gruntu, który powrócił i dla którego wydzierżawiony grunt stanowił i stanowi główny warstat pracy, ponadto, gdy właściciel gruntu poza wydzierżawionemi 6 morgami nie posiada więcej niż potrójną ilość tego obszaru we własnym zarządzie, a po trzecie, gdy dzierżawca poza dzierżawionym gruntem, posiada sam jako właściciel więcej gruntu, aniżeli wynosi cały obszar gruntu, będącego własnością wydzierżawiającego, wreszcie, gdy właściciel wydzierżawionego gruntu obszar ten daruje aktem notarjalnym, ważnym na cele użyteczności publicznej, to w tych wypadkach dzierżawa, względnie dzierżawcy muszą ustąpić na żądanie właściciela z dzierżawy.

Ochrona polega dalej na tem, że ust. z 3. lipca 1919 r. zakazuje w art. III wypowiadania drobnych dzierżaw lub eksmisji drobnych dzierżawców, podczas trwania mocy obowiązującej tej ustawy, która to moc obowiązująca zostaje przedłużona art. I ust. z 2. lipca 1920 r. do dnia 1. września 1924 względnie do 1. listopada 1924. Wypowiedzenie zaś dzierżawy, oprócz wyżej już wymienionych wypadków może nastąpić tylko w wypadkach, określonych w art. III i IV ustawy z 3. lipca 1919, które to przepisy niezmienione w ust. z 2. lipca 1920 r. wedle art. IV tej ustawy i nadal obowiązują. Takiemi postanowieniami ust. z 3. lipca 1919 r., które pozostały w mocy na podstawie wymienionego art. IV są dalsze przepisy ochronne przeciw obejściu ustaw objęte art. II, wedle którego przepisy o maksimum czynszu dzierżawy żadną umową nie mogą ulec podwyższeniu, oraz przepis art. VI, wedle którego stosowanie przepisów ustawy nie może być uchylone lub ograniczone przez umowę stron. Następujące przeto są cele ustaw, zmierzających do ochrony drobnych dzierżawców przed wyzyskiem, zabezpieczających im źródło zarobkowania i pracy, oraz mających na celu zapobieżenia spekulacjom:

1. ustalenie przedmiotu dzierżawy do sześciu morgów,
2. ustalenie czynszu dzierżawy w wysokości nieprzekraczającej pewnej normy,
3. ustalenie czynszu dzierżawy wyłącznie w kwocie pieniężnej,
4. utrzymanie drobnych dzierżawców w ich dzierżawach tak długo, dopóki trwa moc obowiązująca ustaw,
5. dopuszczalność wypowiadania dzierżaw ze strony wydzierżawiających nastąpić może tylko w wypadkach przewidzianych w ustawie,
6. wszelkie umowy stron czyto celem podwyższenia czynszu dzierżawnego, czyto celem obejścia przepisów ustaw o ochronie drobnych dzierżawców są nieważne.

Z powyższego okazuje się, że przepisy tych ustaw są rzeczywiście tego rodzaju, że mogą ustalić źródło pracy i zarobku dla ludności włościańskiej bezrolnej i małorolnej, umożliwić obrobienie gruntów **większych** obszarów, których właściciele nie są w możności z korzyścią dla siebie obrobić ich w całości lub choćby w części.

Należałoby się więc spodziewać, że tak wszechstronnie opracowane ustawy o podkładzie wybitnie społeczno-socjalnym przyniosą korzyść nie tylko jednostkom, ale całym grupom społecznym, a temsamem i całemu państwu.

Tymczasem widzimy co innego. Oto zupełnie niespodziewanie wyłania się pozagrobowa mara Austrji par. 1103 ust. c. Kto wynalazł tę ustawę — łatwo odpowiedzieć.

J. Nowak,
em. radca wyższ. sądu kraj.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Klary p.; gr. kat. Syły ap. Jutro rz. kat. Hipolita m.; gr. kat. Jewdokima. — Wschód słońca 4·11, zachód 6·48

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek »Biały mazur«, operetka.

W sobotę „Rigoletto«, opera Verdiego. Występ D. Jarosławskiego i Fr. Bedlewicza.

W niedzielę »Czar munduru«, operetka.

W poniedziałek »Rigoletto«, opera. Występ D. Jarosławskiego i Fr. Bedlewicza.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2 b.)

Gościnne występy K. Adwentowicza.

W piątek po raz pierwszy »Panna Julja«, dramat w 3 aktach Strindberga

W sobotę »Panna Julja«, dramat Strindberga.

We Lwowie.

— **Nabożeństwo za pilotów.** Wczoraj staraniem wojskowości odbyło się w kościele załogi lwowskiej uroczyste żałobne nabożeństwo, poświęcone pamięci kilkunastu pilotów i obserwatorów, którzy zginęli bohaterską śmiercią w walkach z Ukraińcami i bolszewikami. Nabożeństwo odprawił kapelan ks. Mihułka. Kościół zapełniło grono oficerskie załogi, wojsko, reprezentanci władz cywilnych i publiczność.

— **Polskie Tow. „Dzieci na wieś"** zawiadamia, że: Kolonja chłopców z Wojtowej wraca w sobotę 13. bm. o godz. 7.45 rano. Kolonja chłopców z Harbutowic wraca w niedzielę 14. bm. o g. 7 rano. Kolonja dziewcząt z Korczyny wraca we środę 17. bm. o g. 7.45 rano. Uprasza się rodziców względnie opiekunów o zgłoszenie się w wyżej wymienionych terminach na głównym dworcu celem odbioru dziatwy.

— **Utrudnienia paszportowe przy wyjeździe do Austrji.** Otrzymaliśmy następujący komunikat: Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie uprasza PT. kupców i przemysłowców z okręgu Izby, którzy przy sposobności wyjazdu do Austrji w sprawach handlowych byli narażeni na trudności w uzyskaniu austr. wizy paszportowej w Krakowie, o podanie odnośnych faktów w jak najkrótszym czasie do wiadomości Izby.

— **Zgromadzenie robotników i robotnicin introligatorskich** i wyrobów papierniczych odbyło się dnia 10. sierpnia. Uchwalono przedłożyć pracodawcom żądania podniesienia płacy o 50 proc. Obecne płace tygodniowe są: płaca robotnic od 340 do 1.800 mp., płaca robotnika od 1.000 do 3.400 mp.

— **Ze stacji ratunkowej.** Pies wściekły pokąsał w Krotoszynie Rozalję Marko, Psa zastrzelono później. — Stanisławowi Krukowi, synowi murarza złamał rękę drugi podobny jemu podczas niewinnej zabawy... kamieniami. — W fabryce kufrów „Heros" spadła siekiera na głowę robotnika Markusa Hirschhorna, lat 20. — W fabryce „Oikos" w Zamarstynowie, przerwany pas transmisyjny silnie nadwerężył rękę robotnika Mykitynę Leoinę. Wszystkich opatrzyła stacja ratunk.

— **Miljonowa kradzież w kantorze.** W kantorze wymiany przy ul. Jagiellońskiej l. 9, firmy Schönbluma, skradziono w porze objadowej z zamkniętej szuflady 3.350 dolarów amerykańskich (6,700.000 mp.).

— **Niebezpieczny oszust i włamywacz pod kluczem.** Od półtora roku „działa" we Lwowie oszust i włamywacz, przybierając różne nazwiska; ostatnio wsławił się „dostawami" cukru i tytoniu. Podczas, gdy ofiara czekała na tak upragniony cukier przy jednej bramie, wychodził oszust drugą i dokonywał kradzież w mieszkaniu tej właśnie ofiary. Straty w ten sposób wyrządzone przekraczają miljony marek. No, ale wszystko się kończy. Starszy insp. pol. Riedler, po pilnem śledztwie dowiedział się, że włamywacz nazywa się Jan Włóżniakiewicz, były plutonowy straży skarbowej, brał udział w rabunkach listopadowych w r. 1918, pomocną zaś w przechowywaniu jego rzeczy kradzionych była rodzina jego. Na skutek rozesłanych listów gończych chciano aresztować W. w Gorlicach, lecz ten grożąc bronią zbiegł. W Lublinie aresztowano go i odstawiono do więzienia w Gorlicach. Pożądający wolności W. przepiłował nałożone mu łańcuchy, zasypał oczy klucznikowi wapnem i chciał zbiec. Przy pomocy więźniów uspokojono go i przewieziono do więzienia bardziej solidnego, do Lwowa. W śledztwie pełen „wyższego" humoru, przypomina sobie kradzieże w hotelu „Hostynnycia" we Lwowie, u leśniczego w Skolem — garderoby za 200,000 mk., trzy oszustwa i kradzieże przy ul. Pańskiej, dwa przy ul. Leona Sapiehy i cały szereg w ul. Listopada. Przy rewizji znaleziono odpowiednie uzbrojenie, stosy dokumentów fałszowanych, pieczątki Dyrekcji policji i Urzędu odbudowy kraju. Dalsze dochodzenia w toku.

—**Włamanie.** Onegdaj w nocy, po wyrwaniu całego okna z ramami wlazło czterech włamywaczy do mieszkania Jana Steca na Persenkówce 7 i wynieśli rzeczy wartości 53.000 mk. Poszkodowany został również właściciel domu J. Gastrowski. Śledztwo przeprowadzone stwierdziło, że złodzieje użyli jakichś środków odurzających śpiące w mieszkaniu osoby.

— **Chlebodawczynie biją.** Oktawia Bojek Praschiłowa, zam. przy ul. Chodkiewicza 8, pobiła do nieprzytomności służącą Marję Makarczuk. Po ocuceniu przez lokatorów, ranę na głowie zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Służąca Jadwiga Zegar, przy ul. Glinańskiej l. 8 uległa również podobnym skutkom „napomnień" ze strony chlebodawcy.

W Polsce i na świecie.

— **Zboże dla urzędników powiatu grodeckiego.** Dowiadujemy się, że wczoraj przedpołudniem odbyło się w Gródku Jagiell. w sali Sokoła zebranie ziemian powiatu grodeckiego pod przewodn. p. Jaroszyńskiego z Malczyc, na którem uchwalono odsprzedać zboże urzędnikom państwowym i cywilnym, pracującym w okręgu tego powiatu, mianowicie żyto po 4.500 mp., pszenicę po 5.000, jęczmień po 3.500 mp. za cetnar metr. W ten sposób biedna kieszeń urzędnicza uratowana będzie od wyzysku pośredników. Zboże sprzedawane będzie w dowolnej ilości, nie pojedyńczym osobom, lecz konsumom urzędniczym. Ziemiaństwo innych powiatów powinno przyjść w ten sam sposób z pomocą rzeszy urzedniczej, cierpiącej dziś największy niedostatek.

— **Koncerty w Zakopanem i Krynicy.** P. Władysław Turzański artysta śpiewak dworu greckiego, który urządzał też szereg koncertów za granicą i zdobywał sukcesy artystyczne, urządza w dniach 13. i 17. bm. koncerty w Zakopanem, a 20. bm. w Krynicy. P. Turzański jest Lwowianinem i na scenie lwowskiej stawiał pierwsze kroki.

— **Biblioteka w Leodjum powstaje z popiołów.** 28. lipca br. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod bibljotekę uniwersytecką w Leodjum, która w r. 1914 padła pastwą barbarzyństwa niemieckiego.

— **Pożary na Huculszczyźnie.** Wielki pożar wybuchł w lesie kameralnym w Worochcie tuż obok stacji kolejowej. Ogień szalał 5 dni i dopiero silny deszcz zapobiegł dalszej klęsce. Ubiegłej niedzieli znów wybuchł pożar w lesie tartarowskim.

Komunikaty.

Centralny Związek emerytów, rencistów, wdów i sierót urządza dnia 14. sierpnia 1921, o godzinie 4 a w razie niekompletu o 5 godz. popołudniu **Walne Zgromadzenie**, w sali Związku, Krasickich 5 I. na które członków związku się zaprasza. 5773

KOMUNIKATY.

OTWARCIE BANKU MAŁOPOLSKIEGO S. A. ODDZIAŁ W ZAKOPANEM.

W tych dniach jedna z najpoważniejszych instytucji finansowych polskich Bank Małopolski S. A. w Krakowie, otworzył dalszy swój oddział, a to w Zakopanem. Po nabożeństwie, który odprawił ks. prof. Wątorek w miejscowym kościele parafialnym, poświęcił ten sam kapłan lokal oddziału bankowego przy ul. Krupówki l. 38. Poświęcenie i otwarcie Oddziału Banku Małopolskiego S. A., odbyło się w obecności bawiącego tutaj dla odpoczynku dyrektora instytucji, dra Baudy.

KRONIKA SPORTOWA.

„Pogoń"—„Wacker" (Wiedeń) 2:0 (0:0). „VII. Kerület"—„Wacker" 4:2 (2:2).

Zawody drużyny wiedeńskiej „Wacker" z „Pogonią" przyniosły sukces tej ostatniej. Nie można jednak twierdzić, że „Wacker", jeden z najlepszych zespołów Wiednia ustępuje co do poziomu gry lwowskiej drużynie. Jako całość góruje „Wacker" nad „Pogonią" zgraniem i świetnem i świetnem podawaniem i grą głową, a klęska jego jest wynikiem mniejszej wytrzymałości, szybkośc i niższej wartości niektórych poszczególnych jednostek, zwłaszcza napastników. Wyszkolenie techniczne u obu drużyn jednakowe.

Przebieg gry wykazał też dobitnie jedno zasadnicze niedomaganie „Pogoni". Wadą tą uniemożliwiającą dłuższy pobyt na polu przeciwnika, jest brak prawidłowej współpracy pomocy z napadem i brak zgrania tejże pomocy z obroną.

Wiedeńczycy grali „fair" bez cienia brutalności. Ataki przeprowadzali dobrze, zanadto jednak skrzydłami. Najbardziej atakującą stroną byli na początku drugiej połowy, nie zdołali jednak uzyskać żadnego punktu dzięki świetnemu bramkarzowi i ofiarnej grze obrony i pomocy „Pogoni".

Napad „Pogoni" popsuł wiele pozycji i wogóle tego dnia nie był w formie, a ładną i niebezpieczną grę rozwinął dopiero w ostatnich 20 minutach, strzelając przez Słoneckiego i Garbienia 2 goale.

We czwartek wystąpił „Wacker" do walki z „VII. Kerület". W tych zawodach mieliśmy sposobność widzieć równocześnie zespół wiedeński i węgierski. Jeżeli mamy zawyrokować o poziomach gry tych nie najlepszych wprawdzie, lecz w każdym razie godnych reprezentantów wiedeńskiej i węgierskiej I. klasy, to pierwszeństwo musimy przyznać „Wackerowi", mimo jego przegranej. Wyższość zgrania, kombinacje i gry głową, lepsze obstawienie i podawanie piłki stawiają drużynę wiedeńską na bezwarunkowo wyższym poziomie footballowym. I Węgrom nie można odmówić pewnych zalet, jak szybkości i lepszego orjentowania się pod bramką przeciwnika, co im przyniosło też zwycięstwo. Jednym z powodów klęski „Wackeru" był brak ambicji, która u Węgrów w całej pełni była widoczna.

Przebieg gry następujący: w pierwszej połowie gra „Wacker" ze znaczną przewagą, po zmianie gra równa.

We środę sędziował p. Rüller z „Kerület", we czwartek p. Kuchar W.

Obaj bez zarzutu. **F. B.**

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Spekulacja z czekami na Polskę.** Według wiadomości, otrzymanych z wiarygodnego źródła, niektóre banki zagraniczne wystawiają czeki na banki polskie w walucie polskiej, nie mając w tych bankach swoich rachunków. Jest to nowa forma spekulacji walutowej, praktykowanej przez niektóre firmy bankowe zagraniczne, polegającej zresztą na oszustwie, które jednak ze względu na brak odnośnego ustawodawstwa w poszczególnych krajach nie może być ścigane kryminalnie.

Firma bankowa Dardel i Hagborg w Stockholmie, handlująca walutami i ogłaszająca, że sprzedaje walutę polską, wystawiła osobie, wyjeżdżającej do Warszawy, czek na Bank handlowy w Warszawie. Gdy jednakże osoba ta sprezentowała ten czek w powyższym Banku, okazało się, że firma Dardel i Hagborg nie posiada tam swego rachunku, wobec czego suma należna według czeku nie mogła być wypłacona. W Stockholmie zaś wspomniana wyżej firma odmawia zwrotu sumy, wpłaconej na czek i ofiarowuje tylko sumę, przypadającą według kursu obecnego.

Wobec tego wskazane byłoby, by osoby zainteresowane zachowywały przy tego rodzaju tranzakcjach jak najdalej idącą ostrożność i przyjmowały czeki na Polskę tylko od pierwszorzędnych i zupełnie pewnych firm bankowych zagranicznych.

+ **Targi i wystawy zagraniczne.** W Pradze czeskiej odbędzie się w czasie od 1—8. września br. jesienny Targ wzorkowy. Odwiedzającym Targ będą udzielane wizy na podstawie oficjalnych dokumentów i znaczka przedsiębiorstwa targowego, które można nabywać od 20. sierpnia 1921 w Wydziale handlowym poselstwa czechosłowackiego, Warszawa, przy ul. Złotej l. 4. Zniżka opłaty wozowej wynosiła dla uczestników stale w Polsce zamieszkałych 75 proc. opłaty normalnej. Zniżka ceny biletu na kolejach czeskosłowackich wynosi 50 proc. we wszystkich klasach. W Libercu (Reichenberg) odbędą się Targi wzorkowe w czasie od 13—21. sierpnia br. Odwiedzający Targi będą korzystali także z 50 proc. zniżki normalnych cen biletów kolejowych wszystkich klas na kolejach czesko-słowackich. Bliższych informacji odnośnie do tego Targu w Pradze i Libercu udziela Wydział handlowy przy poselstwie czesko-słowackiem w Warszawie, ulica Złota l. 4. Firmy, które biorą udział w jarmarku w Libercu zechcą o tem powiadomić Izbę handlową i przemysłową we Lwowie. Międzynarodowy jarmark we Wiedniu odbędzie się od 11—17. września br. W dniach 10., 11., 12. września br. odbędzie się w Banassa po Bukaresztem wystawa wraz z pokazem maszyn rolniczych.

+ **Zniżka opłat wywozowych od zboża w Rumunji.** Rumuńska komisja taryf celnych po zbadaniu obecnego eksportu zbóż oraz pobieranych opłat wywozowych, doszła do wniosku, że opłaty te w stosunku do teraźniejszych cen zbóż, płaconych za granicą, są zbyt wygórowane i zaproponowała obniżenie ich do następującej normy: jęczmień 2.000 lei za wagon, owies 1.200 lei za wagon, kukurydza 1.500 lei za wagon, fasola zeszłoroczna 1.000 lei za wagon, rzepak wiosenny 300 lei za wagon. Nowe opłaty wywozowe weszły już w życie.

+ **Amerykańsko-polska izba handlowo-przemysłowa w Polsce.** Statut amerykańsko-polskiej Izby handlowej i przemysłowej w Warszawie został już zatwierdzony. Pierwsze walne zgromadzenie organizacyjne Izby odbędzie się z początkiem września br. Korzystnem by było, gdyby wzięli w niem udział przedstawiciele przemysłu handlu i finansów z całej Polski i w ten sposób jednolicie ustalili kierunek dalszej działalności tej instytucji. Bliższych informacji co do warunków przystąpienia, wysokości wpisowego i wkładki udziela Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

+ **Zakaz przywozu produktów zwierzęcych z Polski do Anglji.** Rząd angielski wydał zakaz przywozu do Anglji produktów zwierzęcych z Polski. Zakazem tym są objęte: rogi, kości, mąka kościana, krew, sierść, mięso wołowe i wieprzowe i t. p.

+ **Handel z Japonją.** Poselstwo japońskie w Warszawie podaje do wiadomości firm i osób, życzących sobie nawiązać stosunki handlowe z rynkiem m. Osaka, będącem wybitnem centrum przemysłowem Japonji, że magistrat tego miasta (Wydział handlu i przemysłu) chętnie udziela wszelkich informacji handlowych kupcom zagranicznym.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 11. sierpnia 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—16·50	510·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	890·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	290·—	00 —	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	615·—	—·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—85·—	635·—	0	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	22000	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2200	2400	00
Tow. akc. Fabr. kart	140—43	1725	——	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	1000— 00	3550	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—301	80·000	——	——
Tow. Gafota	140—22·50	2050	00	——
Tow. Górka	140—15·40	8000	—·—	——
„Olkos" Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4550	4750	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500— 00	1400	——	——
„Fezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	975	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350— 00	1125	1175	—
Polska Nafta	500— 75	2200	00	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1000	00	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5300	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2000	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	6000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6500	——	——
Polski Głob	500—100·—	1200	00	——

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak
Ruble carskie po 100 rb.	500·—	550·—	—·—
„ „ po 500 rb.	180·—	220·—	—·—
„ „ drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	55·—	75·—	—·—
„ „ (po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	150·—	160·—	—·—
100 franków szwajcarskich	295·—	315·—	—·—
1 sterling	6800·—	7300·—	—·—
1 dolar amerykański	1920·—	2020·—	——

	płacą:	żądają:	transak.
1 dolar kanadyjski	1700·—	1750·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2450·—	2650·—	——
Marki niemieckie po 100	2350·—	2550·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2250·—	2450·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2500·—	2600·—	00
„ „ drobne	2450·—	2550·—	—·—
Liry włoskie	80·00	95·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2550·—	2750·—	—·—
Czeskie korony niższe	2550—	2750 —	——
Korony austr. niem. stempl.	190·—	210·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc
Wypłatą na Londyn	6950 —	7450·—	00
„ na Paryż	150·00	160·00	—·—
„ na Zurych	300·—	320·—	—·—
„ na Pragę	2650·—	2750·—	——
„ na Wiedeń	200·—	220·—	0
„ na Berlin	2550·—	2650·—	—·—
„ na N. Jork	1910	2010	—·00
„ na Medjolan	—·00	00·00	—·—
„ na Bukareszt	2550	2650	—·—
„ na Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ na Finlandja	—·—	—·—	—·—

APOLLO wyświetla obecnie tragedję miłosną lekkomyślnej kobiety p. t. **DAMA ZE SŁONECZNIKAMI w gł. roli Lucy Dorraine.**

Podwyższenie kapitału zakładowego Spółki „Targi Wschodnie“ we Lwowie, Sp. z ogr. odp.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13. lipca 1921 r. podwyższono kapitał zakładowy Spółki do wysokości Mp. 20,000.000 i upoważniono Dyrekcję Spółki do przyjmywania nowych spólników z tem, że objęcie podwyżki kapitału zakładowego nastąpić może przez dotychczasowych lub nowych spólników (§ 24. kontraktu Spółki). — Wpłaty na udziały w minimalnej wysokości Mkp. 10.000, przyjmują jak dotąd wszystkie Banki i ich oddziały we Lwowie. — Dodatkowe deklaracje należy podpisywać u notarjusza p. Franciszka **SOBOLA**, Lwów, Jagiellońska 12. Udziałowcy z prowincji winni przesyłać legalizowane deklaracje pod powyższym adresem. 5764

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów ceratowych i skórzanych

„HEROS“ Lwów

Sykstuska 14

poleca 5618

wszelkie wyroby ceratowe, płócienne i skórzane

doborowej jakości, jako to: **TORBY szkolne, miastowe, na akta, torby podróżne, kufry, walizy, fartuszki ceratowe i t. p.**

WYROBY TRWAŁE! CENY FABRYCZNE!

Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

LYCOPODIUM Sporysz

kupuje Apteka REDERA w Krakowie ul. Karmelicka 23.

Bardzo ważne dla właścicieli folwarków

Centrala Agentur Handlowych na Wschodzie Lwów Trzeciego Maja 16.

Poleca doskonałe osi do wozów z kabslami i bukszami bez muter para 3000 Mp. Blachę czarną i pocynkowaną niżej cen fabrycznych.

Młoda inteligentna urzędniczka

z 7-letnią praktyką biurową, w tem rok w buchalterji bankowej, władająca jęz. niem. pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie. Łask. zgłoszenia „Pierwszorzędna siła“ adm. „Kurjera“. 5708

Konkurs.

Dział Bud. Kwat. Okręgu Generalnego Lubelskiego rozpisuje konkurs na roboty assenizacyjne i kominiarskie w następujących Garnizonach:

Kowel, Włodzimierz-Wołyński, Równo, Dubno, Łuck, Krzemieniec, Włodawa, Ostróg, Ostrów-Komorowo, Biała-Podlaska, Siedlce, Łuków, Radzyń, Włodawa, Dorohusk, Chełm, Zamość, Krasnystaw, Tomaszów-Lubelski, Hrubieszów, Dęblin, Kozienice, Garbatka, Garwolin, Puławy, Kraśnik, Lublin.

Oferty ostemplowane winny być złożone do Działu Bud. Kwat. D. O. G. Lublin do dnia 20. sierpnia r. b. w zapieczętowanych kopertach z napisem na kopercie „Assenizacja Koszar“.

Ceny na assenizację należy podawać od osoby lub 1 m³ wywiezionych nieczystości, na roboty kominiarskie od luftu kominowego.

Oferenci mogą się ubiegać o otrzymanie robót w poszczególnych Garnizonach albo we wszystkich.

Oferty nieuwzględnione — zostaną bez opowiedzi.

Szef Działu Bud. Kwat. D. O. G. Lublin.
Inż. **Staszczyk.** 5722

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY Oddział w Krośnie

załatwia wszelkie czynności bankowe.

Stenotypistka stenografująca biegle po polsku zostanie natychmiast przyjętą. „Społem“ Trzeciego Maja 19. 5752

KONKURS.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na stanowisko:

1) Dyrektora państwowej szkoły średniej miernczej i drogowej w Kowlu. O stanowisko to mogą ubiegać się inżynierowie komunikacji z dłuższą praktyką przy budowie dróg lądowych i wodnych i pomiarach.

2) Nauczyciele matematyki, fizyki i chemji. Pożądane aby posiadał wykształcenie techniczne.

Wynagrodzenie według ustawy z dnia 13. lipca 1920 r. z dodatkiem kresowym. Mieszkanie zapewnione.

3) Dyrektora przez państwo subwencjonowanej szkoły rzemiosł w Łodzi. Pożądane wykształcenie techniczne wyższe lub średnie oraz praktyka fabryczna.

Podania z uwierzytelnionemi odpisami świadectw i wymienieniem osób, na które kandydaci mogą się powołać, należy składać do Departamentu Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Bagatela 12). 5760



KOWALSKINA od bolu głowy i migreny
GRANULKI od kaszlu
SUDORYN od potu
KLAWIOL od odcisków
PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE przeciwko osłabieniu i anemji
357 wyrobu Labr. Farmac.
Ap. KOWALSKI, — Warszawa Miodowa 1.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Samoistny KIEROWNIK tartaku

Polak, katolik w sile wieku, o wyższych studjach dobry kalkulant posiada dokładną znajomość eksploatacji i manipulacji lasowej, buchalterji i korespondencji, zmieni swą obecną posadę. Zgłoszenia pod „344“ okazicielowi kwitu inseratowego Nr. 863. 5717

Ichtiolog i praktyk w prowadzeniu dużych gospodarstw stawowych znajdzie umieszczenie w wielkiem przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia wraz z referencjami, curriculum vitae i odpisami świadectw jakoteż podaniem warunków pod „Gospodarstwo rybne“ do Biura ogłoszeń S. Sokołowski i Ska. 5753



POT i niemiłą WOŃ z nóg, rąk i pach zapobiega i znakomicie usuwa powszechnie znany **„SUDORYN“** w pudełkach z sitkiem, wyrobu farm., labor. **Ap. Kowalski** w Warszawie. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. Hurtowna sprzedaż. Przedstaw. na Lwów i wsch. Małop. f. »Ozon«. Hurtownia materjałów apt. Lwów, ul. Kołłątaja 8., również hurtowo do nabycia P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.

Posady i prace.

Ekonom, kawaler lat 31, z ukończoną szkołą gospodarczą z dłuższą praktyką szuka posady jak samoistny lub pomocnik. Zna gospodarstwo pszczelne dobrze. Łask. zgłoszenie post.-rest., Witków Nowy »Ekonom«. 5723

Potrzebny od 1. września nauczyciel akademik dla chłopca do II. gim. realn. i dziewczynki IV. kl. norm. Całe utrzymanie i pensja według umowy. Zgłoszenia listowne Obszar dworski Błotnia poczta Janczyn. 5749

Inżynier maszynowy z praktyką na dobrych warunkach poszukiwany. Oferty Fabryka »Ferrum« Lwów Żółkiewska 147. 5751

6 pułk ułanów kaniowskich poszukuje muzykantów do orkiestry dętej smyczkowej. Mogą być przyjęci jako podoficerowie zawodowi i ochotnicy. Zgłoszenia pod adresem: Jerzy Neudorfer, kapelmistrz orkiestry 6 pułku ułanów w Stanisławowie. 5776

Osoba inteligentna, znająca gruntownie gospodarstwo wiejskie, przyjmie posadę gospodyni na plebani. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Krzywa 2. 5772

Ogrodnik poszukuje posady do prowadzenia ogrodu handlowego koło miasta na większą skalę lub może założyć taki ogród, rozumie się na wszelkich gałęziach ogrodnictwa, posiada świadectwa polecające. Łaskawe zgłoszenia listami pod: Szwargowski, Hadeńkowce koło Kopyczyniec. 5767

Wielkopolanin, wyszkolony kupiec pracował w pierwszorzędnych składach maszyn w Niemczech jako ekspedytor, poszukuje podobnej posady we Lwowie. Zgłoszenia do administracji pod »Wielkopolanin«. 5759

Różne.

Zaszczytnie znany
Zakład Krawiectwa Damskiego
„JOLANDA“
donosi P. T. Publiczności o rozszerzeniu pracowni, przyjmuje wszelkie zamówienia w tym zakresie wykonuje takowe według najnowszych żurnali. Do kostjumów krawiec męski. Ceny umiarkowane. 5741

Bieliznę do szycia przyjmuje szwalnia przy ul. Teatyńskiej 1 A, codziennie do godz. 5. 5673

Kupno i sprzedaż.

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, pytle, elewatory dostarcza bezwłocznie »PILOT«, Lwów Batorego 4. 5592

Trak używany lecz w dobrym stanie 65 ctm. szer. na sprzedaż. Zgł. upr. się pod nr. 23323 do biura ogł. »Par«, Poznań ul. 27. Grudnia 18. 513

Dywan perski »Afganistan« 3 m. × 2 m. okazyjnie do sprzedania, między godziną 2 a 4 popołudnu u ul. św. Zofji 54, I. piętro, drzwi na lewo. 5727

Składnica artykułów wiejskich poszukuje w dużych ilościach z rąk producentów bezpośrednio rozmaitych warzyw, nabiału i innych artykułów produkowanych w gospodarstwach wiejskich. Zgłoszenia Lwów, Hotel George'a, pokój 70, Spółka Rolniczo-Przemysłowa Marcin Ruszkowski i S-ka. 5744

2 obrazy Reyznera, okazyjnie do sprzedania w »Uniwersum« Pasaż Mikolascha. 5777

Kupię domek z ogrodem w pobliżu tramwaju. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Krzywa 2. 5771

Zamienię proch dymny na śrut. Sprzedam gumę surową. Dam mleko za stare kartofle, buraki. Zgłoszenia »Inżynier 41«, administracja 5770

Kupię maszyny introligatorskie, 1 do obcinania, 1 do szycia drutem i 1 do krajania tektur. Pośrednictwo wynagrodzę. Listy do administracji pod »Rekord«, za okazaniem kwitu. 5769

Mieszkania.

Jeden lub dwa ciche pokoje umeblowane w centrum miasta, wezmę zaraz Czynsz zapłacę na żądanie prowiantami i opałem. Zgłoszenia pisemne pod Skrz. Rudki poste restante. 5756

Obszerny lokal, nadający się na skład lub warsztat fabryczny, oraz stajnia w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Bracia Mund, Sykstuska 20. 5755

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strolński.